



Bartosz Drzewiecki

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ORCID: 0000-0002-1697-1114

Dokumentacja wytwarzana przez ludzi nauki – archiwalia nieoczywiste

W dwóch opracowaniach opublikowanych z okazji 100-lecia polskich archiwów państwowych¹ autor niniejszych słów zwrócił uwagę na ogromną wartość informacyjną spuścizn po archiwistach i zachowanej w nich korespondencji prowadzonej z innymi archiwistami i historykami. Sugerował, że to kapitalne źródło do poznania mniej oficjalnej strony dziedziny archiwalnej, prywatnych opinii archiwistów na bardzo różnorodne tematy, chociażby ich podejścia do realizacji funkcji archiwalnych w połowie XX wieku.

W kontekście gromadzenia materiałów archiwalnych zwracano uwagę na problem archiwów prywatnych, zarówno podworskich², jak i spuścizn po ludziach nauki. Wątpliwości związane z gromadzeniem i udostępnianiem tych ostatnich na tyle nurtowały archiwistów po II wojnie światowej, że Adam Wolff poświęcił im swój list do Włodzimierza Budki z 27 IV 1959 r. Warto przytoczyć jego fragment:

¹ B. Drzewiecki, *Realizacja funkcji archiwalnych w połowie XX wieku w świetle korespondencji zachowanej w spuściznach Włodzimierza Budki i Adama Kamińskiego*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne*, red. P. Czyż, D. Magier, Siedlce 2019, s. 69–80; idem, *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki*, [w:] *100 lat polskich archiwów państwowych*, red. I. Mamczak-Gadkowska, Poznań 2020, s. 193–203.

² Szczególnie interesował się nimi Piotr Bańkowski, stąd często o nich pisał w listach do Włodzimierza Budki, zob. idem, *Realizacja funkcji...*, s. 72–73.

P. Keckowa³ opowiedziała mi dzisiaj o swojej wizycie w Krakowie a w szczególności o Twojej informacji dotyczącej się pracy Kłodzińskiego. Ja mam już odpis zrobiony, ale z szeregiem znaków zapytania, podobno na jego odpisie również są takie znaki. Sądzę, że wyzyskanie przy kolacjonowaniu tamtej pracy i stwierdzenie tego w przedmowie byłoby sposobem utrwalenia pamięci o wysiłku Kł[odzińskiego] włożonym, lecz nie sfinalizowanym w formie wydawnictwa. Jeżeli byłbyś tego samego zdania, to wypłynęłaby sprawa wypożyczenia. Przysłałbym bumażkę⁴ opieczętowaną. Czy wypożyczenie jest możliwe tylko do AGAD, tak jak archiwaliów? P. Keckowa nie umiała powiedzieć jaką drogą te papiery trafiły do WAP (właściwie to teraz Archiwum PAN zbiera takie spuścizny uczonych i nawet płaci za nie), a więc czy są na prawach archiwaliów?⁵

Z treści listu wynika, że rękopis znajduje się w zasobie ówczesnego Archiwum Państwowego, dziś Narodowego w Krakowie. Jedyną wątpliwość budzi to, że A. Wolff pisał o Wojewódzkim Archiwum Państwowym, a to krakowskie dwa lata wcześniej zostało przemianowane na Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego⁶. Uznać to jednak należy za skrót użyty przez Wolffa z przyzwyczajenia.

W takim przypadku bez wątpienia A. Wolff pisał o rękopisie z jednostki archiwalnej włączonej do zbioru zespołów szczątkowych pozostawionych przez ludzi nauki⁷. Są to materiały po Abdonie Kłodzińskim przekazane do krakowskiego archiwum w dniu 4 lutego 1958 r. przez Zakład Historii Państwa i Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W jednostce znalazł się m.in. odpis lustracji salin krakowskich z 1518 r. dokonany z rękopisu w zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności. A. Wolff wraz z A. Keckową planował wówczas wydanie tekstu owej lustracji, stąd ich szczególne zainteresowanie odpisem A. Kłodzińskiego, a zwłaszcza jego uwagami do tekstu. Edycja rzeczywiście ukazała się

³ Chodzi o Antoninę Keckową, zob. D. Molenda, *Profesor Antonina Keckowa (29 listopada 1908–16 sierpnia 1992)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 41, 1993, s. 189–191.

⁴ Tj. pismo urzędowe.

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 63 [bez paginacji].

⁶ A. Kielbicka, *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–1980*, Warszawa–Łódź 1989, s. 17.

⁷ ANK, Prace naukowe, literackie i pamiętniki – zbiór szczątków zespołów, sygn. 25, Materiały naukowe po prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1910–1919 adiunkcie Archiwum Ziemińskiego w Krakowie Abdonie Kłodzińskim (1881–1937). Za fachową pomoc w identyfikacji źródła autor niniejszych słów pragnie podziękować panu Wiesławowi Filipczykowi z Archiwum Narodowego w Krakowie.

jako dodatek do „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej” w 1961 r.⁸

W kontekście niniejszych rozważań należy zwrócić uwagę, że A. Wolff jeszcze w 1959 r. z pewnym zdziwieniem stwierdzał, że Archiwum PAN nie tylko gromadzi spuścizny po ludziach nauki, ale nawet za nie płaci. Zastanawiał się też, czy rękopisy prac naukowych są archiwaliami i czy ich wypożyczenie jest możliwe tylko w sposób sformalizowany, tylko między instytucjami, tak jak innych, niewątpliwych, archiwaliów.

Oczywiście Archiwum PAN, jak i sama Polska Akademia Nauk, istniało od niedawna (grudnia 1953 r.). Praktyka zakupywania spuścizn rzeczywiście mogła jeszcze dziwić. Ale dlaczego A. Wolff jeszcze w 1959 r. zastanawiał się, czy rękopisy niepublikowanych prac naukowych (w tym przypadku edycji źródeł), które trafiły do archiwum państwowego, a więc zostały zarchiwizowane, są archiwaliami? Czyżby powątpiewał w sens ich wieczystego przechowywania? Przecież w swojej pracy spotykał się ze spuściznami, które trafiały do archiwów w XIX i pierwszej połowie XX w. Nie tylko w Archiwum Głównym Akt Dawnych, ale przede wszystkim w Archiwum Państwowym w Krakowie, w którym pracował w latach 1944–1946⁹. Czy te dawniejsze spuścizny czymś różniły się od tych, które gromadzi się od połowy XX w.? Wydaje się, że tak. Aby to udowodnić posłużyć się można właśnie przykładami krakowskimi, choć oczywiście jest to ryzykowna generalizacja.

Przebogaty, liczący sobie 8 mb. Zbiór Ambrożego Grabowskiego¹⁰, to rzeczywiście w pewnym sensie zbiór archiwalny (albo „zarchiwizowane archiwum”), kolekcja materiałów głównie obcej proveniencji: ryciny, autografy, wycinki, starodruki, notatki, ale też oryginalne akta. Niewiele jest tu dokumentacji o charakterze osobistym (rachunki i listy).

⁸ *Opis żup krakowskich z roku 1518*, wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 9, 1961, z. 3 (dodatkowy), s. 491–671, o wykorzystaniu pracy A. Kłodzińskiego: s. 500; D. Molenda, op. cit., s. 190.

⁹ Po Powstaniu Warszawskim i wysiedleniu mieszkańców miasta A. Wolff trafił do Krakowa i został zatrudniony w instytucji kierowanej przez W. Budkę. Wraz z żoną zamieszkał w przepelnionym już wcześniej mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę Adama Kamińskiego. Pod koniec 1946 r. A. Wolff wrócił do pracy w AGAD. Warto dodać, że „schronienie” w krakowskim archiwum znalazło kilkoro zasłużonych archiwistów i historyków z innych miast, m.in. Kazimierz i Zdzisław Kaczmarczykowie, Helena Piskorska, Władysław Semkowicz, Michał Wąsowicz, czy Karol Buczek; zob. M. Bielińska, A. Wolffowa, *Wolff Adam*, [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. I: 1918–1984, red. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 230; A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, oprac. A. Palarczykova, J. Stoksik, Warszawa 2001, s. 342; ANK, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 114, Sprawy personalne (teczki osobowe pracowników), passim.

¹⁰ ANK, Zbiór Ambrożego Grabowskiego.

Jeszcze bardziej kolekcjonerski charakter XIX-wiecznej spuścizny wiadać w Tekach Antoniego Schneidra¹¹. Nieco prowokacyjnie można stwierdzić, że – z punktu widzenia niedoświadczonego użytkownika – lepiej byłoby, gdyby przed archiwizacją spora część takiego zbioru została zwrócona tam, gdzie jej miejsce – do istniejących przecież zespołów archiwalnych. Jest to bowiem 149 mb. dokumentacji w czterech seriach: teki aktowe (daty skrajne 1680–1877, 1879 j.a.) stanowiące w dużej mierze obce¹² materiały źródłowe do encyklopedii krajoznawczej Galicji¹³, dokumenty pergaminowe, głównie królewskie (1381–1779, 61 j.a.), dokumenty papierowe (nieopracowane) oraz kartografia (1710–1900, 1901 j.a.).

Materiały Żegoty Paulego przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej¹⁴ to też kolekcja, ale i tysiące stron notatek z badań terenowych – etnograficznych i archeologicznych oraz kwerend np. z ksiąg miejskich Krakowa. Niejednokrotnie badacze dziejów tego miasta nie muszą przedzierać się przez tysiące stron pisanych po łacinie – mają do dyspozycji polskojęzyczne rejestry.

Wymienione tu XIX-wieczne krakowskie archiwa prywatne niemal w całości złożone są z oryginalnych źródeł historycznych lub ich odpisów. Dziś służą nam do badań nad historią odleglejszą niż czasy, w których żyli ich twórcy. Zupełnie nie nadają się do badań nad ich biografiami.

Czy podobnie można scharakteryzować młodsze zespoły archiwalne prywatnej proveniencji, te zarchiwizowane w pierwszej połowie XX w.? Do analizy może posłużyć spuścizna Adama Chmiela¹⁵, przez 44 lata pracownika Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, od 1917 r. do śmierci w 1934 r. jego dyrektora, przy okazji również archiwariusza w archiwum UJ. Był on jednocześnie cenionym specjalistą w zakresie historii Krakowa, doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁶. Jego archiwum prywatne to wreszcie spuścizna w znaczeniu takim, jak je rozumiemy dziś. Sporo tu rękopisów prac naukowych, które ukazały się drukiem, mnóstwo notatek. Co należy podkreślić, brak jest materiałów obcych – nie jest to kolekcja. Udokumentowana została działalność organizacyjna, są też dokumenty osobiste – jego oraz członków rodziny. Jest

¹¹ ANK, Teki Antoniego Schneidra.

¹² Są to np. staropolskie księgi miejskie czy wykazy podatkowe.

¹³ *Encyklopedia do krajoznawstwa Galicji*, wyd. A. Schneider, t. I-II, Lwów 1871–1874. Ukazały się tylko dwa tomy obejmujące hasła A–Balin.

¹⁴ Biblioteka Jagiellońska, rkp. 5344 II–5755 II.

¹⁵ ANK, Spuścizna Adama Chmiela.

¹⁶ K. Kaczmarczyk, *Chmiel Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, red. W. Konopczyński, s. 316–317.

wreszcie bogata korespondencja – niestety dotycząca tylko pracy naukowej i organizacyjnej Chmiela oraz osób wymienianych z nim listy¹⁷. Są one tak bardzo związane z pracą zawodową Chmiela, np. kierowane do niego prośby o kwerendy, że gdyby niegdyś znalazły się w zespole archiwalnym o nazwie Archiwum Państwowe w Krakowie (bo włączono do niego registraturę Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa) nikogo by to nie zdziwiło. Choć spuścizna A. Chmiela wydaje się bogata i różnorodna, na jej podstawie trudno byłoby napisać jego biografię, chyba że miałyby obejmować jedynie jego działalność publiczną, naukową i organizacyjną, zupełnie oderwaną od życia prywatnego, czyli – wydaje się – wyrwaną z kontekstu.

Jak wyglądają archiwa prywatne ludzi nauki z drugiej połowy XX w.? Przywoływana przeze mnie spuścizna Włodzimierza Budki oczywiście bogata jest w materiały dotyczące działalności naukowej i organizacyjnej, ale i w dokumenty mówiące nam o jego życiu prywatnym – są tu wspomnienia, wierszyki, a listów pisanych z żoną, innymi członkami rodziny, przyjaciółmi są tysiące¹⁸. Podobnie wygląda – niestety nieopracowana – spuścizna Adama Kamińskiego¹⁹. Z przykładów pozakrakowskich: pracownicy Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika podczas lekcji archiwalnych z dumą prezentują cymelia ze spuścizn po uczonych toruńskich, szczególnie zwracając uwagę np. na karykatury współpracowników rysowane przez prof. Leona Jeśmanowicza podczas Rad Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w 1950 r. W drugiej połowie XX w. spuścizny stały się bardziej osobiste i bardziej różnorodne. Zaczęto gromadzić właściwie wszystko, a selekcji raczej nie dokonywano lub ograniczano ją do minimum. Oczywiście nie zawsze tak jest. Stanisława Pańków przed przekazaniem swojej dokumentacji do Archiwum Państwowego w Krakowie sama dokonała radykalnej selekcji paląc jej większość w piecu²⁰. Spuścizna Adama Wolffa w Archiwum PAN jest niemal pozbawiona korespondencji, a to co się zachowało, dotyczy niemal wyłącznie spraw służbowych²¹. Te dwa przykłady obrazują, że w wyniku działań darczyńców lub osób sprzedających archiwa prywatne (twórców zespołów lub ich spadkobier-

¹⁷ ANK, Spuścizna Adama Chmiela, sygn. 115–116.

¹⁸ ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, zwłaszcza jednostki o sygn. 60–71.

¹⁹ ANK, Spuścizna Adama Kamińskiego.

²⁰ ANK, Spuścizna Stanisławy Pańków; W. Szczur, *Stanisława Pańków i niezrealizowana idea „Kompendium archiwistyki polskiej”*, mps pracy licencjackiej napisanej pod kierunkiem B. Drzewieckiego, dostępny w Katedrze Archiwistyki i NPH Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, s. 7.

²¹ H. Szyczak, *Materiały Adama Wolffa III-226*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 34, 1993, s. 34–60; jednostkę o sygn. 99 (Korespondencja) tworzy tylko 12 listów.

ców), wciąż powstają spuścizny podobne do tej Adama Chmiela – bardzo formalne, nieosobiste, nieco odhumanizowane, niewystarczające do badań biograficznych.

Z pewnością jednak kolejne pokolenia archiwistów nie miały już takich rozterek, jakie miał A. Wolff. Skoro w spuściznach znajdujemy nawet przejawy nudy w postaci szkiców na serwetkach, to tym bardziej nikogo nie dziwią brudnopisy prac naukowych. Chyba nikomu nie przychodzi dziś do głowy, żeby zadawać pytanie o ich przynależność do kategorii materiałów archiwalnych.

Zaczęto też o spuścizny bardzo zabiegać, dostrzegając w nich kapitalne, wręcz niezbędne uzupełnienie dokumentacji o charakterze administracyjnym, urzędowym, oficjalnym. Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika od 1966 r. zgromadziło 82 takie zespoły archiwalne²², Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego – 40²³. Czy jednak jest to standard? Czy dzieje się tak we wszystkich szkołach wyższych? Niestety nie. W Archiwum Uniwersytetu Pedagogicznego do niedawna nie zabiegano o spuścizny. Nikt też chyba nie utożsamiał tej komórki z miejscem, do którego można swoje prywatne archiwum przekazać²⁴. Dopiero kilka lat temu – wraz ze zmianą kierownictwa komórki – nastąpił przełom i namówiono do przekazania swojego archiwum prywatnego prof. Feliksa Kiryka. Profesor sam, partiami, zaczął przekazywać dokumentację. Zmieniło się podejście pracowników archiwum, ale i nastąpił precedens wśród samych uczonych. Cały czas jednak zdecydowana większość z nich nie czuje potrzeby zarchiwizowania zapisu ich życia zawodowego i osobistego. Trudno stwierdzić, czy przemawia za tym skromność, czy też brak świadomości wagi działań dokumentacyjnych. Pewnie i jedno, i drugie.

Trzeba zaznaczyć, że ludzie nauki są w zakresie obowiązku dokumentowania swojej pracy grupą zawodową wyjątkową i uprzywilejowaną. Zwracano już uwagę na to, że dla nich liczy się efekt końcowy badań w postaci publikacji. Pracodawcę – poza dziełem – interesuje dodatkowo dokumentacja dotycząca przebiegu realizacji i rozliczenia projektu badawczego.

²² *Apel Archiwum UMK o przekazywanie spuścizn*, online: <https://www.archiwum.umk.pl/zasob/apel-archiwum-umk-o-przekazywanie-spuscizn/> (dostęp: 20.01.2022); *Charakterystyka zasobu archiwalnego*, online: <https://www.archiwum.umk.pl/zasob/charakterystyka-zasobu-archiwalnego/> (dostęp: 20.01.2022).

²³ *Zasób*, online: <http://www.archiwum.uw.edu.pl/Zasob.htm> (dostęp: 20.01.2022).

²⁴ Z pewnością wiązało się to również z dużą liczbą krakowskich instytucji zajmujących się ich pozyskiwaniem: obecne Archiwum Nauki PAN i PAU, obecne Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum UJ i Biblioteka Jagiellońska (wielu pracowników dawnej WSP przenosiło się do pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim), inne biblioteki i ośrodki dokumentacyjne.

Pomiędzy potrzebami administracji a utworem jest jeszcze istotna część dokumentacji o nieuregulowanym prawnie statusie, tzw. *raw data*, czyli rzeczywista dokumentacja badań naukowych, dotycząca spraw merytorycznych. Dla nauk ścisłych będą to np. zapisy wyników eksperymentów, dla humanistów nagrania wywiadów, rejestry dokumentów czy rekordy baz danych odnotowujących np. fakty demograficzne. Choć *raw data* powstają w związku z wykonywaniem statutowych zadań instytucji naukowych, to aktotwórców tych interesuje jedynie gromadzenie dokumentacji administracyjnej²⁵. Być może kiedyś nastąpi zmiana w ocenie wartości *raw data* i polityki ich gromadzenia. Póki co są traktowane jak własność prywatna naukowców i to oni decydują o ich przechowywaniu, co ma oczywiście zasadniczy wpływ na proces formowania (lub nie) spuścizn²⁶.

Poza gromadzeniem warto poruszyć również zagadnienie opracowania archiwaliów proveniencji prywatnej. Zagadnienie to – co zrozumiałe – szczególnie interesowało archiwistów po II wojnie światowej, zwłaszcza w odniesieniu do archiwów podworskich. P. Bańkowski w latach 60. XX w. narzekał na jego stan, zauważając, że archiwiści niechętnie podejmują się tego zadania. Ubolewał, że nie wszyscy są do niego dobrze przygotowani²⁷. Bez wątplenia opracowanie archiwów rodzinnych czy spuścizn po uczonych należy do najtrudniejszych – wymaga wszechstronności i pogłębionych studiów, co z kolei skutkuje ich czasochłonnością. W przeszłości, ale i obecnie w obliczu rozlicznych zadań nakładanych na archiwistów, opracowanie archiwaliów prywatnej proveniencji bywa odkładane w nieskończoność. Już nawet w zakresie nadawania samych nazw zespołom archiwalnym panuje chaos i popełniane są liczne błędy. Stopień opracowania i jakość ewidencji w niektórych archiwach państwowych należy uznać za bardzo niezadowalające²⁸. Zatem nawet jeśli udaje się archiwom skutecznie pozyskiwać spuścizny, to i tak użytkownicy mają utrudniony czy wręcz

²⁵ A. Krzemińska, *Gromadzenie i archiwizacja dokumentacji nadań naukowych*, online: <https://docplayer.pl/68862397-Gromadzenie-i-archiwizacja-dokumentacji-badan-naukowych-anna-krzeminska-archiwum-instytutu-farmakologii-pan-w-krakowie.html> (dostęp: 21.01.2022).

²⁶ Być może wynika to z bardzo szerokiego rozumienia art. 12 *Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie aktorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U. z 2021 r., poz. 1062).

²⁷ ANK, *Spuścizna docenta Włodzimierza Budki*, sygn. 61, s. 169–170, 215; B. Drzewiecki, *Realizacja funkcji...*, s. 73.

²⁸ E. Wierzbicka, *Archiwa podworskie, rodzinne i rodowe, akta dóbr i osób: stan i opracowanie oraz problemy poziomu i dostępności informacji*, „Archeion” t. 111, 2009/2010, s. 149–177; A. Guzik, *Archiwa rodzinne w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie*, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem H. Dudały, dostępny w Katedrze Archiwistyki i NPH Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

uniemożliwiony dostęp do pomocy archiwalnych, a więc i samych archiwaliów. Zdarzają się również przypadki zewidencjonowania jednostek archiwalnych i nadania im sygnatur jedynie na potrzeby udostępnienia informacji archiwalnej w Internecie. Jednocześnie te opisy archiwalne zupełnie nie pokrywają się z rzeczywistością: jednostki inwentarzowe nie odpowiadają tym archiwalnym, bo te nie zostały jeszcze fizycznie wydzielone i uporządkowane.

Na zakończenie niniejszych rozważań można podjąć próbę przewidzenia sposobu formowania się spuścizn w przyszłości, a co za tym idzie ich gromadzenia przez archiwa. Pojawił się tu jeszcze jeden negatywny czynnik – pełne skomputeryzowanie pracy naukowej. Poprzednie pokolenia ludzi nauki tonęły w tonach „papierów”, na których przejrzenie, uporządkowanie lub wybrakowanie przecież nigdy nie ma czasu. Dla archiwów było to zjawisko korzystne. Z perspektywy czasu nawet program konferencji czy zaproszenie „na herbatkę” nabierają wartości. Dzisiejsze listy, zaproszenia, programy w postaci sms-ów i poczty elektronicznej nie będą miały szans na ocenę ich wartości za 30 lat. Relacje mistrz-uczeń zachowują się tylko w oficjalnych pismach w postaci stosunku przełożony-podwładny. Sieci badawcze, oparte niejednokrotnie na osobistych więzach, będą nie do zrekonstruowania.

W komputerach mamy swoje notatki oraz oczywiście brudnopisy prac naukowych. Czy ktoś jednak dba o to, aby zachowywać ich kolejne wersje? Z reguły pracujemy wciąż w tym samym pliku. Czy archiwizujemy teksty z rejestrem zmian, z komentarzami od recenzentów czy promotorów? Raczej nie. A tak właśnie robiły poprzednie pokolenia, a z pewnością najcenniejsze są dziś brudnopisy zaopatrzone w marginalia – uwagi od mistrzów. Czy dokumentujemy działalność organizacyjną przechowując choćby elektroniczne projekty wysłanych pism? Powszechne jest przecież zjawisko ich tworzenia z wykorzystaniem starszych plików, zastępowanie niektórych danych i bezpowrotna utrata starszych zapisów. Wspomniane *raw data*, np. bazy danych tworzone przez zespoły grantowe – traktowane jako dobra prywatne – po części trafią do spuścizn, ale wiemy, że za kilkadziesiąt lat zapewne nie da się ich uruchomić. O ile w ogóle przetrwają – komputery czasem przecież wymieniamy na nowsze, starsze pliki trzymamy na przenośnych nośnikach danych. Już dziś mamy problem z otwarciem plików na płytach CD. Nie tylko dlatego, że mogły zostać uszkodzone, ale przede wszystkim dlatego, że z użycia wychodzą urządzenia służące do ich odczytu.

Działalność organizacyjna i administracyjna ludzi nauki, zwłaszcza zatrudnionych w wyższych uczelniach, coraz bardziej przenosi się do

różnego rodzaju systemów teleinformatycznych, aplikacji zwanych często zbyt pochopnie systemami EZD. Administracja, informatycy, myślą o bieżącej ich przydatności. Mało kto interesuje się przyszłością tych danych.

Co oczywiste, ludzie nie dbają o prywatną lub półprywatną dokumentację, jeśli utraci ona walor użytkowy. Jak już wspomniano, w przypadku dokumentacji papierowej mogło to być zjawisko pozytywne. Pozwalało jej dojrzeć, pożółknąć, nabrać zapachu starości, ale i wartości historycznej. Czas był dla niej sprzymierzeńcem. W przypadku dokumentacji w postaci elektronicznej czas nie jest sprzymierzeńcem. Być może najlepiej zachowają się po nas tysiące cyfrowych kopii materiałów archiwalnych i w ten sposób historia zatoczy koło. Nasze archiwa prywatne, tak jak w XIX w., staną się kolekcjami dubletów archiwaliów obcej proweniencji, przydatnymi w badaniach nad epokami bardziej odległymi niż nasze czasy. Taki był punkt wyjściowy niniejszych rozważań – kolekcje nieprzydatne w badaniach biograficznych. W pierwszej połowie XX w. pojawiły się spuścizny dokumentujące życie ich twórców, ale tylko to oficjalne. Być może przejęcie przez państwo po II wojnie światowej archiwów ziemiaństwa było najważniejszym krokiem do dostrzeżenia przez historyków i archiwistów walorów dokumentacji proweniencji prywatnej. Dlatego w drugiej połowie XX w. spuścizny – przynajmniej niektóre – stały się kompletne, stały się zapisem życia, gotowym materiałem do opracowania biografii. Obecnie archiwizujemy chyba ostatnie zespoły tego typu. Dokumentacja wytwarzana przez ludzi nauki znów staje się archiwiami nieoczywistymi.

Streszczenie

Archiwa prywatne, wytworzone przez ludzi nauki, kultury, polityki, nigdy nie były czymś oczywistym. Nie muszą powstawać, nie muszą być gromadzone przez jakąkolwiek instytucję, nie muszą być przekazywane (lub sprzedawane) do jakiegokolwiek instytucji. Dlatego też charakter zbiorów archiwalnych o prywatnej proweniencji zmienia się w czasie. Pierwotnie były to kolekcje oryginalnych źródeł, w XX w. ewoluowały do zarchiwizowanych archiwów osobistych. Stały się wtedy marzeniem biografów. Być może współczesna cyfryzacja obiegu informacji w życiu prywatnym i zawodowym ludzi nauki doprowadzi do zaniku zjawisk prowadzących do powstawania tego rodzaju zbiorów archiwalnych w przyszłości.

SŁOWA KLUCZOWE: archiwa prywatne, kolekcje, naukowcy, gromadzenie, biografie, cyfryzacja

Summary

Private archives, created by people of science, culture, and politics, have never been considered obvious. They don't have to be created, they don't have to be collected by any institution, they don't have to be transferred (or sold) to any institution. Therefore, the nature of fonds of private provenance changes over time. Originally, these collections contained original sources. In the 20th century, they evolved into "archived" personal archives. Then they became a biographer's dream. Perhaps the modern digitization of information flow in the private and professional lives of scientists leads to the disappearance of the phenomena leading to the emergence of this type of fonds in the future.

KEYWORDS: private archives, collections, scientists, collecting, biographies, digitization

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Narodowe w Krakowie:

- Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 114.
- Prace naukowe, literackie i pamiętniki – zbiór szczątków zespołów, sygn. 25.
- Spuścizna Adama Chmiela.
- Spuścizna Adama Kamińskiego.
- Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 60–71.
- Spuścizna Stanisławy Pańków.
- Teki Antoniego Schneidra.
- Zbiór Ambrożego Grabowskiego.

Biblioteka Jagiellońska:

- [Spuścizna Żegoty Paulego], rkp. 5344 II–5755 II.

Źródła drukowane

Kamiński A., *Diariusz podręczny 1939–1945*, oprac. A. Palarczykowa, J. Stoksik, Warszawa 2001.

Opis żup krakowskich z roku 1518, wyd. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 9, 1961, z. 3 (dodatkowy), s. 491–671.

Literatura

Bielińska M., Wolffowa A., *Wolff Adam*, [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. I: 1918–1984, red. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa–Łódź 1988, s. 230–232.

Drzewiecki B., *Realizacja funkcji archiwalnych w połowie XX wieku w świetle korespondencji zachowanej w spuściznach Włodzimierza Budki i Adama Kamińskiego*, [w:] *Oblicza*

archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne, red. P. Czyż, D. Magier, Siedlce 2019, s. 69–80.

Drzewiecki B., *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki*, [w:] *100 lat polskich archiwów państwowych*, red. I. Mamczak–Gadkowska, Poznań 2020, s. 193–203.

Encyklopedia do krajoznawstwa Galicji, wyd. A. Schneider, t. I–II, Lwów 1871–1874.

Guzik A., *Archiwa rodzinne w zasobie Archiwum Narodowego w Krakowie*, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem H. Dudały, dostępny w Katedrze Archiwistyki i NPH Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Kaczmarczyk K., *Chmiel Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, red. W. Konopczyński, s. 316–317.

Kiełbicka A., *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–1980*, Warszawa–Łódź 1989.

Krzemińska A., *Gromadzenie i archiwizacja dokumentacji nadań naukowych*, online: <https://docplayer.pl/68862397-Gromadzenie-i-archiwizacja-dokumentacji-badan-naukowych-anna-krzeminska-archiwum-instytutu-farmakologii-pan-w-krakowie.html> (dostęp: 21.01.2022 r.).

Molenda D., *Profesor Antonina Keckowa (29 listopada 1908–16 sierpnia 1992)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 41, 1993, s. 189–191.

Szczur W., *Stanisława Pańków i niezrealizowana idea „Kompendium archiwistyki polskiej”*, mps pracy licencjackiej napisanej pod kierunkiem B. Drzewieckiego, dostępny w Katedrze Archiwistyki i NPH Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Szymczak H., *Materiały Adama Wolffa III–226*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 34, 1993, s. 34–60.

Wierzbicka E., *Archiwa podworskie, rodzinne i rodowe, akta dóbr i osób: stan i opracowanie oraz problemy poziomu i dostępności informacji*, „Archeion” 111, 2009/2010, s. 149–177.

Akty prawne

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie aktorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2021 r., poz. 1062).

Strony internetowe

Apel Archiwum UMK o przekazywanie spuścizn, online: <https://www.archiwum.umk.pl/zasob/apel-archiwum-umk-o-przekazywanie-spuscizn/> (dostęp: 20.01.2022 r.).

Charakterystyka zasobu archiwalnego [Archiwum UMK], online: <https://www.archiwum.umk.pl/zasob/charakterystyka-zasobu-archiwalnego/> (dostęp: 20.01.2022 r.).

Zasób [Archiwum UW], online: <http://www.archiwum.uw.edu.pl/Zasob.htm> (dostęp: 20.01.2022 r.).